

Logotyp 	Nazwa instytucji Muzeum Ustrońskie	
Tytuł jednostki / publikacji / fotografii W hołdzie Pilchowi, „Gazeta Ustrońska”, 2 kwietnia 1998, nr 13(346), s. 6.		
Ilość stron oryginału 1	Ilość skanów 1	Liczba plików publikacji 1
Autor Edmund Rosner	Wydawnictwo / zakład fotograficzny Rada Miasta Ustroń	Skan okładki
Miejsce wydania Ustroń	Rok wydania / Data powstania 1998	
Sygnatura ---	Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) Czasopismo	
Wymiary (wys x szer) 19 x 27 cm	Stan zachowania ---	
Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) XX wiek, Józef Pilch, Edmund Rosner, Robert Danel, Jan Broda, Jan Szczepański, Ludwik Brożek, Jadwiga Wronicz, Ustroń		Charakterystyka skanowanego obiektu Przemówienie prof. Edmunda Rosnera z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Józefa Pilcha.
Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.) kultura, historia, Śląsk Cieszyński, „Gazeta Ustrońska”, popularyzacja wiedzy, przemysł, robotnicy, Kuźnia Ustroń, Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa w Ustroniu, Muzeum Ustrońskie, „Pamiętnik Ustroński”, „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, regionalizm, „Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego”, gwara,		
Prawa autorskie ---		

Było kiedyś w każdej gminie wielu ludzi chorych, niedorozwiniętych fizycznie i umysłowo. O pomoc dla nich starał się urząd gminy, który sporządzał wykazy zamężniejszych gospodarzy i na podstawie stosownej uchwały kierował daną osobą na okres kilku miesięcy, pół roku lub na całą zimę do określonego gospodarstwa. Czas gościnny był uzależniony od zamężności gospodarza. Pomniejsza zamężniejszych było w miejscowościach podgórskich niewiele, urząd gminy kierował często potrzebujących nie pod konkretny adres, lecz do określonych dzielnic miejscowości. Każdy właściciel nieruchomości w tej dzielnicy był wówczas zobowiązany przyjąć do siebie skierowaną osobę na okres ok. 2 tygodni. Pomoc tę określano w protokołach gminnych jako wysyłanie „na chałupy”. Gospodarz był zobowiązany zapewnić mieszkanie i całodzienne utrzymanie, koszty przydziewku finansowała natomiast gmina. Zdrowi, silniejsi podopieczni pomagali w czasie pobytu „na chałupach” w pracach gospodarskich, obierali ziemniaki, szyli „kырce”, strugali „szczypy”, siekali na ściółkę choinę, wyplatali z prętów kosze, jednym słowem, chcieli być użyteczni. Najciężej było ludziom starym, chorym, niedołą-

nym, zdanym w całości na łaskę opiekuna. Na ogół gospodarze i chałupnicy byli dla nich życzliwi, zapewniali im posiłek taki sam jaki spożywali gazda i służba. Udzielanie pomocy było uważane za chrześcijański obowiązek. „Na chałupach” leczono podopiecznych ludowymi metodami i środkami, „na chałupach” biedni umierali, chowani byli na miejscowych cmentarzach, na koszt gminy. Za przyjęcie potrzebującego „na chałupy” gospodarze nie otrzymywali żadnego ekwiwalentu. W wyjątkowych tylko wypadkach wypłacano, zawsze na podstawie decyzji rady gminnej, kilka reńskich.

A oto kilka przykładów wysyłania „na chałupy” wypisanych z protokołów posiedzeń Rady Gminnej w Wiśle.

14.III.1889 — Jan Kędzior ma iść na chałupy do Głębców; 31.XII.1889 — Zuzanna Szturc po Jerzym Szturcu ma iść na chałupy do Jawornika, Paweł Szturc do Kopydły, Ewa Raszka do Chomątorki; 1.III.1890 — Maryna Czyż na chałupy do Nowosady; 14.VIII.1890 — Jerzy Szturc ze Suchego ma iść na chałupy do Kopydły; 29.XI.1890 — Zofia Szturc i Jan Kamieniorz mają iść na chałupy; 15.X.1892 — dla Łyżbickiego, który ma iść na chałupy na Skolnity dać na galaty, koszule, kырce; 4.

NA CHAŁUPY

4.2.8^{nr} JÓZEF PILCH 14-20.5.82

IV. 1893 — Zofia Kukuczka ma iść na chałupy na Koziniec i do Głębców; 14.IV. 1894 — Andrzej Cieślak syn po Andrzej Cieślak z Jawornika, niechaj idzie na chałupy na Skolnity, Jurzyków, Przelacz, do Moczarnej; 16.VI. 1894 — Marynie Czyż na chałupy na Nowosadzie na szaty na 1 rok, dla Zofii Kukuczka 2 r. 50 kr; 3.VII. 1895 — Jerzy Cieślak ma iść na chałupy na Cieńków; 13.I. 1896 — Maryna Mikler na chałupy na Skolnity, Cieślak (gisner) na chałupy do Eąg; 1.III. 1897 — Andrzej Czyż 406 ma iść na chałupy do Malinki.

Udzielanie pomocy przez wysyłanie „na chałupy”, utrzymało się w Wiśle aż do okresu międzywojennego. Ostatnia notatka o tej formie pomocy znajduje się w protokole z posiedzenia Rady Gminnej z 1934 r.

Urząd Gminny sprawował również w całości opiekę nad dziećmi opuszczonymi i sierotami, które kierowano do miejscowych gospodarzy. Tytułem ekwiwalentu gmina wypłacała do 20 reńskich rocznie.

A oto kilka przykładów wybranych z protokołów gminnych.

28.VI. 1885 — Koszta za dziecię Maryny Cieślak, Anne Cieślak, które jest w opiece w Bielsku, wynoszące 12 r. 50 c. niechaj będą zapłacone, a to dziecię do gminy wzięte; 27.IX. 1885 — Na utrzymanie dziecka drugiego Anny Cieślakowej, które jest z Cieszyna przywieszono, pozwolono 2 reński na miesiąc; 18.X. 1885 — Na dziecię Maryny Cieślak ma się do Bielska 14.80 ct. zapłacić; 27.III. 1886 — Operacja dziecięcia, które jest u Maryny Bujokowej na pile w opiece, ma się wykonać na koszt gminy. Maryna Bujok dostanie za to dziecię o 6 reńskich więcej na rok. Adam Pustówka dostanie na dziecię Maryne Cieślak 20 reńskich na rok; 13.VIII. 1886 — dla dzieci po zmarłym Michałku ze Skolnitygo 2 r; 15.XII. 1888 — z ubogiej kasy otrzymają na dziecię Jan Pilch, Maryny Pilch 24 r.; 25.III. 1889 — na małoletnie sieroty po Andrzeju Troszoku, Anny, Maryny i Jerzego niechaj będzie 30 r. rocznie płacone.

Dla dzieci Anna Bujok po	1890	822.90	853.29
zmarłym Janie Bujoku 497	1891	798.65	877.63
— 6 r. rocznie; 27.IX. 1889 —	1892	847.40	931.57
na dziecię Zuzanny Bujok	1894	1214.46	1244.13
(od Kukulana) 1 r. więcej	1895	882.70	890.85
placić; 31.XII. 1889 — na			
dziecię Maryna Wisetka 161			
placić 6 r.; 14. VIII. 1890 —			
dla dzieci Michała Szturca			
261 pozwala wydział na całe			
obleczyń z ubogiej kasy; 3.			
VII. 1895 — na dziecię, które			
porzuciła zowitka Polok ma			
się placić rocznie 20 reńskich.			

Gmina prowadziła oddzielną kasę dla ubogich, którą tworzone z datków do podatku, dotacji z kasy gminnej i z innych wpływów. W protokole z 15.XII. 1888 r. czytamy: „Z powodu 40-letniej rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa I uchwalono na sprawienie odzieży dla ubogich dziecię szkolnych 60 r., a dla dorosłych ubogich na ten cel 40 r. z gminnej kasy”. Trafiały się też dary. W protokole z 13.I. 1896 r. zapisano: „Józef Roth z powodu jubileuszu 50 lat małżeństwa ofiarował na ubogich 50 reńskich”.

O rozmiarach pomocy społecznej dla sierot i biednej ludności Wisły świadczą o broty tzw. „Ubogiej Kasy”, które przedstawiały się następująco (w reńskich):

Rok	Wpł. do Kasy	Wypł.
1896	322.13	278.10
1898	237.99	243.17
1899	602.14	684.86

Niedobory pokrywano z innych wpływów.

Pomoc społeczna dla biednych była w omawianych latach dobrze zorganizowana przez urzędy gminne i właściwie realizowana przez właścicieli.

Z upływem czasu życie w beskidzkich wsiach zaczęło się zmieniać na lepsze, na co wpłynął ogólny rozwój gospodarczy, rosnąca kultura techniczna i postęp cywilizacyjny. Jest jednak paradoksem, że ludzie stali się w rezultacie wygodniejsi, nie było już im śpieszno do przyjmowania niedołączonych starców, kalek i wszelka biedota coraz mniej „po chałupach” chodziła. Na zaniechanie tej specyficznej formy pomocy wpłynęło też powstanie specjalnych organizacji charytatywnych, które organizowały środki na utrzymanie ludzi „wydziedziczonych”, a po drugiej wojnie światowej opieka społeczna została zorganizowana przez różne organizacje społeczne, Kościół i przez państwo.

„Chałupy”, to już tylko przeszłość, obraz minionych dziejów o którego zmianie zadecydowały upływ czasu i zmiana form ustrojowych.